Karnawał czas zacząć

Zapusty, czyli polski karnawał

Zapusty, bo tak w dawnej Polsce nazywano karnawał, to czas, w którym bawiono się hucznie, a tańcom i śpiewom nie było końca.
Karnawał to okres od święta Trzech Króli do wtorku „diabelskiego", czyli „kusego" przed Środą Popielcową, poprzedzający Wielki Post.

Zapusty tym się różnią od mięsopustów, że ta ostatnia nazwa, pochodząca od wyrazów mięsa-opust czyli pożegnanie, stosuje się tylko do ostatnich kilku dni zapustnych czyli ostatków.

Według Zygmunta Glogera, polskiego etnografa, słowo „karnawał" pochodzi od włoskiego carne vale, czyli „mięso, żegnaj".
Przez cały okres karnawału odbywały się uliczne maskarady, tańce, uczty i huczne zabawy. Bawili się dosłownie wszyscy – na zamkach, ulicach, w oberżach i w chałupach. Niejednokrotnie sąsiedzkie spotkania przeradzały się w obżarstwo i pijaństwo. Polska tradycja mówi o organizowanych wówczas kuligach, którymi jeżdżono od dworu do dworu.
Gody (czyli Boże Narodzenie) i Nowy Rok dały powody do wesołości religijnej, a łakomy żołądek ludzki w przewidywaniu długiego postu wymyślił tłuste uczty.

Początki karnawałowych zabaw, połączonych z przebieraniem się, sięgają w Europie Zachodniej czasów średniowiecza, skąd przywędrowały do Polski i zaowocowały powstaniem przebogatej obrzędowości, wyrosłej na gruncie narodowych i ludowych zwyczajów. W miastach urządzano w najpiękniejszych salach, np. ratuszowych, bale karnawałowe, które często były balami maskowymi, natomiast w prywatnych mieszczańskich domach - potańcówki. Członkowie Bractwa św. Jerzego - związku kupieckiego w Gdańsku - organizowali w tym czasie rycerskie turnieje ku uciesze najzacniejszych rodów, jak również spragnionego rozrywki pospólstwa.
Szczególnie huczne były zapusty w dworach szlacheckich i magnackich.
W XVII w. śpiewano, że na zapusty „[…] nie chcą państwo kapusty; wolą sarny, jelenie i żubrowe pieczenie".
Faktycznie od jadła i napitków uginały się stoły.
Urządzano kuligi z pochodniami, odwiedzano się wzajemnie wśród sąsiadów. Tańce trwały przez całe noce do białego rana, czego echa przetrwały w znanej do dziś piosence „Jeszcze jeden mazur dzisiaj, choć poranek świta". Oprócz mazura w modzie były wówczas: polonez, młynek, hajduk, taniec świeczkowy, niemiecki cenar i francuski galard.
W czasie karnawału popularne były korowody przebierańców.
W wesołym pochodzie nie brakowało - w zależności od regionu kraju - konia, kozy, bociana, kominiarza, diabła, śmierci, doktora, baby i dziada, którym towarzyszyli muzykanci „uzbrojeni" w tak oryginalne instrumenty ludowe, jak: mazanki, dudy, liry korbowe. Orszak otwierał książę Zapust, czyli słomiana kukła.
Na wsiach małopolskich i lubelskich grupy przebierańców z muzyką i śpiewem odwiedzały domy dziewcząt i młodych mężczyzn, których wyśmiewano za pozostawanie w stanie bezżennym, a nawet żartobliwie „karano".

Tłusty czwartek

Ostatni czwartek karnawału spędzano na jedzeniu mięs, które przygotowywane były na rozmaite sposoby. Była dziczyzna (sarnina, kuropatwy, zające), ale i drób oraz to co się hodowało w zagrodzie. Nie ważne co, byle by było tłuste – stąd nazwa tłusty czwartek.

Dzisiaj ten dzień kojarzy się głównie z jedzeniem pączków z przeróżnym nadzieniem – od słodkich marmolad po czekolady i budynie. Oprócz pączków jada się faworki, które pospolicie nazywane są chrustem.

Karnawał na świecie

Obecnie, tak jak i dawniej, karnawał to tańce i huczna impreza. Na świecie najbardziej znanym karnawałem jest ten w Rio de Janeiro w Brazylii. Szkoły tańca samby przygotowują cały rok piękne stroje, żeby zaprezentować się na „sambodromie". Oczywiście oprócz Brazylii karnawały odbywają się w innych miejscach. Znane są również karnawały

w Wenecji czy Londynie lub Nowym Orleanie.

Wiersze w Czytaj więcej

Ryszard Przymus „Przebierańce”

Od wsi do wsi ze śpiewami,
Muzyką i tańcem -
Chodzą, ludzi odwiedzają
Dzisiaj przebierańce.

Jest tam Turoń, Herod, Niedźwiedź,
Diabeł i Śmierć z kosą...
Wszyscy roześmianą radość
Razem z Gwiazdą niosą.

W mieście też występują,
Czasem na ulicach...
Idą, idą przebierańce,
A z nimi - tradycja.

Władysław Broniewski „Tłusty czwartek”

Góra pączków, za tą górą
Tłuste placki z konfiturą,
Za plackami misa chrustu,
Bo to dzisiaj są zapusty.

Przez dzień cały się zajada,
A wieczorem maskarada:
Janek włożył ojca spodnie,
Choć mu bardzo niewygodnie,
Zosia - suknię babci Marty
I kapelusz jej podarty,
Franek sadzy wziął z komina,
Bo udawać chce Murzyna.
W tłusty czwartek się swawoli,
Później czasem brzuszek boli.

Dorota Gellner „Dziki taniec”

To jest taniec!
Taniec dziki!
Tańczy grzywka!
I kucyki!
Tańczą ręce!
Tańczy głowa!
I sukienka kolorowa.
Koraliki! I buciki!
Tańczą taniec!
Taniec dziki!
W oczach taniec mam
I w uszach,

I na czubku kapelusza.
I w kieszeni -
Tej dziurawej.
W nodze lewej!
W nodze prawej!
W palcu małym!
W palcu dużym!
W koronkowej
Złotej róży!
I gdzie jeszcze?
Zapomniałam.
Bo się strasznie
Zasapałam!

Franciszek Kobryńczuk „Zapusty”

Duży i mały,
Chudy i tłusty,
Z balu wracały
Bracia Zapusty.

Jeszcze im w głowach
Płynie spod smyka
Karnawałowa
Skoczna muzyka.

Bolą ich nogi,
Bo buty pieką.
A tu szmat drogi,
Do wsi daleko.

Nie pójdą więcej
Na żadne bale.
Chyba, że w drugim
Znów karnawale.

Alicja Tarczyńska „W karnawale”

Z Nowym Rokiem szedł karnawał,
Przebieraniem się zabawiał.
W instrumenty przebrał drzewa,
Wiatr w gałęziach pieśni śpiewał.

Przebrał dzieci, spójrzcie sami,
Są Indianie z piratami
I serpentyn widać zwoje,
Są krasnale, są kowboje.

Jest biedronka z muchomorkiem,
Przyszedł także Bolek z Lolkiem,
Sznur korali ma Cyganka,
W stroju z frędzli jest Indianka.

I balony lecą w górę,
Ktoś czerwony ma kapturek,

Jest karnawał, dzieci tańczą,
Gra orkiestra przebierańcom.

Bibliografia:

Hryń-Kuśmierek Renata, Śliwa Zuzanna "Encyklopedia tradycji polskich". Poznań, Podsiedlik-Raniowski i Spółka 2000
Uroczystości pełne radości (dla klas 1-3) /wybrał i opracował Ryszard Przymus/. Łódź, Wydawnictwo Juka 1994
http://www.wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=tob06
http://odr.zetobi.com.pl/rodzina/domp009.htm